

- Co myślisz o książkach?
- Rzadko o nich myślę, częściej czytam.
- A co czytasz?
- Wszystko.
- Nawet to, co ci się nie podoba?
- Nawet to.
- Przecież to marnowanie czasu.
- Jak wszystko inne.
- Dla ciebie wszystko to marnowanie czasu, wszystko to przypadek i wszystko jest do dupy. Z takim podejściem to nie dziwię się, że zająć to potrafisz jedynie pod sklep.
- Przeszkadza ci to?
- Tak, przeszkadza, zobacz na mnie! Ja mam przynajmniej własny dom, względnie stałą pracę i żonę, a ty?
- A ja co?
- No, właśnie, kurwa, nic!
- Ale mi jest dobrze. Polej dobry człowieku.
- Poczekaj. Znasz jakąś książkę odpowiednią dla Justynki na imieniny?
- Znam: *Konsekwencje związku z osobą uzależnioną od alkoholu. Współuzależnienia*.
- Cha, cha, cha. Dobry żart.
- Dzięki, czasem mi się uda.
- Kto jest autorem?
- Jakaś Mikula. Joanna Mikula.
- A myślisz, że ta Mikula to rzetelnie napisała?
- Zależy czy jest alkoholikiem, albo chociaż z takim mieszka.
- Już po samym imieniu odpada z grona alkoholików. Widziałeś kiedyś alkoholicką Joannę?
- Nie, ale na pewno gdzieś jest. Tyle, że nie mówi się do niej Joanna, tylko Asia.
- Dlaczego Asia, a nie Joanna?
- Bo Asia brzmi bardziej alkoholowo.
- Przecież to jeden chuj. Asia czy Joanna? Jeden chuj...
- Wcale, że nie. Imię Asia wypowiem z chęcią na libacji, ale Joanna mi przez gardło nie przejdzie, chyba, że na ślubnym kobiercu. Wtedy Joanna.. Joanna jak w mordę strzelił.
- Robisz z igły widły. Skąd się dowiedziałeś o tej książce?
- Z księgarni. Mignęła mi przed oczami.
- Kupiłeś?
- Kupiłem - flaszkę, którą właśnie pijesz.

.....

Minęły cztery kieliszki.

.....

- Co myślisz o internecie? Warto?
- W twoim przypadku warto, choćby dla samego Redtube, wiedząc, że Justynka dała ci szlaban.
- Co to jest to Redtube?

- Porno takie, wiesz, wszystko, nawet z osłem ponoć.
- Fúj.
- No, fúj, polej.
- Chciałbym internet, ale żona nie weźmie. Nie da rady. Tyle długów, dwa kredyty i Provident na karku ze swoimi goryłami.
- Provident to chuuuuje.
- Zazwyczaj to pizdy, bo rzadko widzisz konsultanta, częściej konsultantkę.
- Ich nie wiń. One tylko chcą dorobić, jak każdy. Mordę obłuc przyjdzie ci facet, a nie ta babka z którą umowę podpisałeś.
- No tak, racja. Wypijmy za panie konsultantki. Kurwa, jakie to trudne słowo - konsultantki.
- Po dwudziestym kieliszku ciężko jest się wyszczać, a co dopiero o konsultantkach bredzić.
- Racja. Dopijmy tego i idźmy się przewietrzyć po następną flaszkę.
- Dobra, ale ja zostanę pod górką, bo nie mogę się w sklepie pokazać.
- Czemu?
- Mam dług.
- Ile?
- 35 złotych. Oddam z szołki, która się kroi na sobotę u Walda.
- Wald was wychuja.
- Najpierw kasa plus krata piwa, inaczej nie robimy tego dachu.
- No raczej. Dobra, to pójdę sam. Poczekaj.

-
- Wróciłem.
 - Widzę przecież, co tam masz?
 - Luksusowa.
 - Może jeszcze, kurwa, zaraz kawior wyjmiesz z kielni?
 - Nie żartuj sobie, wiesz, że to tylko nazwa. Luksusowa jest tania i dobra.
 - Albo dobra bo tania, jak te wina.
 - Albo tak. W górę szkło.
 - W górę.
 - Jadłeś kawior?
 - Nie, daj spokój. To jak pić spermę - facetowi nie wypada.
 - A co, kobiecie to już tak?
 - To już zależy od kobiety.
 - Ale powiedz, czy to nie jest trochę upadlające?
 - Być może jest, to zależy od wielu czynników.
 - Jakich?
 - Srakich, polej.

-
- A co ty w tym internecie robisz?
 - A choćby sobie na portal pisarski wchodzę.
 - I co? czytasz tam coś?
 - No, czytam tam coś.
 - A kto tam pisze?
 - Ludzie.
 - Ale jacy?

- Różni, nie znam osobiście.
- Ale, cholera, jakoś się chyba nazywają, co? Może o jakimś słyszałem. Justynka dużo ma tych wszystkich książek, więc chcąc nie chcąc coś tam mi się obija o oczy.
- Oni mają ksywki, większość jakieś z angielskiego, a my nie znamy angielskiego, więc chuj nam do tego.
- Ooo, widzę, że się klimat poezji udziela, rymujesz, brachu!
- Ba.
- Ale może ktoś tam jest z imieniem i nazwiskiem?
- No chyba jest. Pilipiuk jakiś.
- To polityk czy ksiądz?
- Rzemieślnik. Skąd ci do głowy przyszedł polityk i ksiądz?
- Z nazwiska. I co on tam robi?
- Pisze, jak wszyscy. Ponoć jego książki to bestsellery.
- Bestseller... kurwa, to brzmi poważnie.
- No... Wypijmy za bestsellery!
- Za bestsellery!

.....

- Myślisz, że Młynarska to najlepszy konferansjer w naszym kraju?
- Myślę, że nasz ksiądz proboszcz bije ją na głowę.
- Fakt.

.....

- Dobra, ja się zwijam. Pozdrów Justynkę. Trzymaj się.
- Ona ma już dość tych twoich pozdrowień, do jutra.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

tentyp, dodano 03.02.2009 10:42

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.